Łódź, 18/XI **1907 r.** **Rok X.**

№ 234.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Poniedziałek, dnia 18 listopada 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Pałka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8. Nr. telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Odona P.
Wt. św. Elżbiety Kr.
Śr. św. Feliksa W.
Czw. Ofiarowanie NMP.
Piąt. św. Cecylii P. M.
Sob. św. Klemensa P. M.
Niedz. św. Jana od Krz.

Wschód sł.: godz. 7 m. 27
Zachód sł.: godz. 4 m. 03
Dług. dnia godz. 8 m. 36

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

1489. Jan Tieffen, mistrz krzyżaków składa hołd Kazimierzowi Jagiellończykowi.
1655. Rozpoczyna się oblężenie Częstochowy przez szwedów.

CENA OGŁOSZEŃ: „N a d e s ł a n e" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). R e k l a m y i N e k r o l o g i po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Ogłoszenie.

Łódzka komisya kwaterunkowa podaje do wiadomości, iż z dniem 14-ym lipca 1908 roku, poszukuje do wynajęcia lokalu koszarowego na pomieszczenie dwóch batalionów 40 go Kolywańskiego pułku piechoty, komendy kulomiotów wraz ze stajnią i piekarnią, jak również wozowni; wobec czego obecnie wzywa się przedsiębiorców i osoby, pragnące wybudować lub przerobić dom na koszary własnym kosztem, w celu wynajęcia ich w oznaczonym terminie.

Zgłaszać się należy do komisyi kwaterunkowej, a po wszelkie informacye do oddziału kwaterunkowego magistratu łódzkiego.

Nadmienić należy, że z powodu przeniesienia Łodzi pod względem powinności kwaterunkowej z 2-ej do 1-ej kategoryi, przedsiębiorcy mogą żądać, aby przystąpić do budowy pomieszczeń koszarowych według opłaty taryfowej, podjąwszy starania o wydanie pożyczek na budowę, oraz długoterminowych kontraktów najmu. 1714-3-2

W sprawie wykładu języka rosyjskiego w szkołach P. M. S.

Dowiadujemy się, że na skutek odezwy lubelskiej dyrekcyi naukowej, poruszającej między innemi sprawę wykładów języka rosyjskiego w początkowych szkołach Macierzy, Zarząd Główny powyższej instytucyi przesłał do dyrekcyi następujące wyjaśnienie:

W programach, opracowanych przez Zarząd Główny P. M. S. dla szkół początkowych miejskich w miastach, miasteczkach i tak zw. osadach, język rosyjski zaliczony został do przedmiotów obowiązkowych, poczynając od czwartego roku nauczania, który odpowiada pierwszej klasie szkoły średniej. Dopiero w tym roku nauczania uczniowie są dostatecznie rozwinięci i odpowiednio przygotowani do słuchania wykładów języka rosyjskiego; i wtedy jedynie będą mogli rozpocząć gruntownie systematyczną naukę języka rosyjskiego, który poznają w dostatecznej mierze w ciągu trzech lat nauki, w IV, V i VI oddziałach, mieszczących zwykle dzieci 10, 11 i 12-letnie. W powyższym zakresie winien być wykładany język rosyjski i w lubelskich szkołach początkowych miejskich, w oddziałach czwartym i następnych, o ile te zostały już otwarte.

Nauka w szkołach P. M. S. prowadzona jest według programów przyjętych przez Zarząd Główny. Przy układaniu tych programów Zarząd Główny kierował się wymaganiami pedagogiki i względami na stopień rozwoju uczniów.

Nadto powyższe programy są opracowywane przy ścisłem zachowaniu przepisu art 3761 (Zbiór Praw, t. XI, cz. I), t. j. „co do ilości przedmiotów nauczania i ich rozkładu, o ile można, zbliżają się do szkół rządowych odpowiedniego stopnia". Stosowanie się „w miarę możności" nie jest oczywiście równoznaczne z zupełnem utożsamieniem programów. Przeciwnie, takie brzmienie prawa wprost przypuszcza różnicę systemu nauczania w szkołach prywatnych i rządowych.

Prawo, polecające „zbliżenie" tych systemów, zarazem z góry przewiduje, że takie „zbliżenie" zarówno co do „ilości przedmiotów nauczania," jak i ich „rozkładu", czyli rozdziału na klasy i oddziały, możliwem jest tylko w pewnej mierze (po wozmożności). Takie jest dokładne rozumienie art. 3761 (t. XI cz. I Zb. Pr.), zaczerpniętego z Najwyżej zatwierdzonego dnia 18 lutego 1841 roku „Zbioru ustaw o pryw. zakł. nauk., dozorcach domowych i naucz. w Król. Pol." (Pełny zbiór praw 1870 roku art. 14197 a). Prawodawca przeto z góry już wtedy zaznaczał, że zastosowanie odrębnego systemu nauczania w szkołach prywatnych jest nietylko dopuszczalne lecz nawet celowe, z uwagi na to, że podobne próby w wielu wypadkach sprzyjają rozwojowi i podniesieniu sprawy oświaty ludu. P. M. S., wziąwszy za cel szerzenie i podniesienie wykształcenia młodzieży polskiej, nie omieszkała skorzystać z prawa wypracowania własnego programu szkolnego, z uwzględnieniem jednakże, ażeby powyższe programy, zgodnie z prawem, zbliżały się w miarę możności do programów szkół rządowych.

Stosownie do odmiennych programów nauczania w szkołach Macierzy, opracowane zostały i odmienne rozkłady lekcyi, które oczywiście w wielu punktach muszą się różnić od rozkładów lekcyi w początkowych szkołach rządowych. Taka niezgodność programów nie jest zgoła żadnem przekroczeniem artykułów 3755, 3756, 3758, 3761, 3763, 3766 i 3769, cytowanych przez chełmską dyrekcyę naukową, jak również praw zawartych w oddz. II, rozdz. II, III Zbioru ustaw dla pryw. zakł. nauk, w Król. Pol., które to prawa bynajmniej nie uzależniają rozkładów lekcyj w szkołach prywatnych od rozkładów lekcyj w szkołach rządowych.

Polska Macierz Szkolna.

—s—

Zapowiedziane na wczoraj ogólne zebranie doroczne okręgu łódzkiego polskiej Macierzy Szkolnej, odbyło się o godz 3 i pół po południu, w lokalu przy ulicy Dzielnej № 31. Udział w tem zebraniu brali delegaci wszystkich czternastu poszczególnych kół okręgu łódzkiego.

Zebranie zagaił adwokat przysięgły K. Rosman, proponując na przewodniczącego p. Leona Koźmińskiego. Wybór ten jednomyślnie przyjęto. Przewodniczący dla ukonstytuowania prezydyum zaprosił na asesorów pp.: F. Drozdowskiego i K. Stebelskiego, a na trzymającego pióro p. Wolanowskiego.

Stosownie do ułożonego porządku dziennego, przedewszystkiem przedstawiono zebranym sprawozdanie z działalności łódzkiego okręgu polskiej Macierzy szkolnej od chwili założenia do dnia 1 lipca r. b.

Odczytaniem sprawozdania zajął się p. F. Hirszberg.

W sprawozdaniu tem zarząd przedstawił zebranym obok danych statystycznych i liczbowych garść uwag, charakteryzujących stosunek jego do instytucyi centralnej polskiej Macierzy szkolnej i do zadań tejże wobec naszego społeczeństwa.

Po wstępie, określającym zadania Macierzy, ustawa wkłada na zarząd okręgowy obowiązek subsydyowania w pojedyńczych kołach szkół, bibliotek, ochronek i t. d., o ile te ostatnie stanowią w danej miejscowości szczególnie pilne potrzebą, a środkami miejscowemi nie mogą być utrzymane.

Ponieważ jednak fundusze okręgu powstają prawie wyłącznie z odsetek 10%, wpłacanych przez koła od składek członkowskich, koniec więc dopiero roku wykazać może, jakiemi właściwie środkami rozporządza kasa okręgowa i jakie przyjąć będzie mogła obowiązki w kierunku zapomóg dla pojedyńczych kół, które, nadmienić należy, zapotrzebowania już nadesłały.

Następnie wspomniano o wakacyjnych kursach nauczycielskich.

Do okręgu łódzkiego, po przybyciu w roku bieżącym koła kolejowego i widzewskiego wchodzi obecnie 14 kół, z których 4 łódzkie, mianowicie: Północne, Południowe, Kolejowe, oraz 10 okolicznych: w Tuszynie, Zgierzu, Aleksandrowie, Górce Pabianickiej, Chojnach, Lutomiersku, Bałutach, Widzewie, Konstantynowie i Rżgowie.

Prócz tego eks-terytoryalne koło stanowi Uniwersytet ludowy—jako sekcya przy zarządzie okręgowym. Nadmienić należy, że koła: w Tuszynie, Chojnach, Lutomiersku, Bałutach, Widzewie, Rżgowie i Kolejowe—zalegalizowane zostały dopiero w roku sprawozdawczym.

Ogólna liczba członków w całym okręgu wynosiła 5,985 osób, nie włączając w to około 890 członków zapisanych do kół: Kolejowego, Bałuckiego, Lutomierskiego, Rżgowskiego, które danych cyfrowych nie nadesłały. Liczba ogólna członków w przeciągu roku ubiegłego znacznie wzrosła (bo z 1200 do 6700), jeżeli jednak weźmiemy w rachubę ilość mieszkańców łódzkiego okręgu, to przyjdziemy do przekonania, że na tem polu jeszcze bardzo wiele czeka roboty w celu postawienia okręgu na należnym poziomie.

Od wspomnianej liczby 5985 członków wpłynęło składek nie więcej nad 6875 rb. 77 kop. Uwzględniając z całą wyrozumiałością wyjątkowo nawet ciężkie warunki ekonomiczne, w jakich się Łódź i jej okolica w roku ubiegłym znajdowała, nie można powstrzymać się od uwagi, iż cyfra ta jest bardzo małą, zwłaszcza jeżeli będziemy pamiętali o tem, że wielu członków zobowiązało się do płacenia po kilka i kilkanaście rubli rocznej składki.

Wpływ ogólny wynosił rubli 14,782 kop. 11. Największa pozycya wydatków przypada na szkoły i ochrony, mianowicie: rb. 3,417 kop. 63 na ich urządzenie, oraz rb. 7,028 kop. 89½ na ich utrzymanie. Wydatki ogólne do dnia 1 lipca 1907 r. wyniosły rb. 14,782 kop. 11.

Szkół polskiej Macierzy szkolnej łącznie z subsydyowanemi było w okręgu 10, mianowicie: 5 w Łodzi (3 i 2-u oddziałowe), jedna w Zgierzu (3 oddziały), jedna w Chojnach (1 oddział) i trzy w Rzgowie. W szkołach tych pobierało naukę 2248 dzieci, przy personelu nauczycielskim, składającym się z 27 osób. Z ogólnej liczby uczących się na Łódź przypada 1347, na prowincyę 901.

Ochronek posiada okręg 3: dwie w Górce Pabianickiej i jedną w Aleksandrowie.

Cyfry te, zdaniem zarządu, są bardzo skromne, usilnie starać się należy, aby ilość szkół wzrosła jaknajszybciej; z przyjemnością jednak przychodzi notować fakt, że szkoły powyższe, jak się to okazało podczas egzaminów, na ogół prowadzone są dobrze i uczniowie robią znaczne postępy.

Czytelń było ogółem 8, a w nich 5539 książek; korzystało z nich 655 czytelników stałych. Nieznaczna liczba tych ostatnich tłómaczy się okolicznością, że w roku sprawozdawczym funkcyonowały faktycznie i to dopiero od końca 1906 r. biblioteki przy kołach prowincyonalnych (Tuszynie, Rzgowie, Aleksandrowie i Konstantynowie); przy kołach zaś łódzkich i w Zgierzu rozpoczęły swą czynność od końca czerwca i początku lipca r. b.

Ze sprawozdań widać, że koła prowincyonalne (z wyjątkiem Aleksandrowa) nie pobierają żadnych opłat za wypożyczenie książek, koła zaś łódzkie 5 kop. miesięcznie od członków P. M. S. i 15 kop. od osób postronnych.

Co do nauczania analfabetów, to dane statystyczne z tego działu przedstawiają się najsmutniej, 338 uczących się przy 10 wykładających. W tym względzie na nikim nie ciąży wina, gdyż jak zaznaczono w ogólnej części sprawozdania, władze z powodu stanu wojennego zabraniały organizować wykłady dla analfabetów.

Odczytów i pogadanek urządzono w kołach prowincyonalnych 25 (z tych 20 w Zgierzu, 4 w Konstantynowie i Tuszynie).

W Łodzi zaś, dzięki pełnej poświęcenia pracy Koła Uniwersytetu Ludowego, z dr. Rządem na czele, odbywały się liczne i systematycznie prowadzone odczyty z rozmaitych gałęzi nauk, o czem przekonywa szczegółowe sprawozdanie za czas do lipca r. b.

Następnie skarbnik instytucyi p. W. Wścieklica przedstawił zebranym sprawozdanie ze stanu finansowego od założenia byłego Koła okręgowego łódzkiego i zarządu okręgowego łódzkiego do dnia 1 lipca 1907 r.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu przez zebranych sprawozdań, przewodniczący zakomunikował zgromadzonym, że Główny zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej nadesłał zaproszenie o udział delegatów w ogólnych zgromadzeniach P. M. S., zapowiedzianych w dniu 25 i 26 b. m. w Warszawie.

Wzajemne zapoznanie się przedstawicieli kół odbyć się ma w dniu 24 b. m. w wyznaczonem miejscu.

Z kolei rozważano kilka wniosków.

Między innemi uchwalono, aby zarząd okręgowy na posiedzenia swoje zapraszał przedstawicieli sekcyi i wszystkich trzech kół, w celu wspólnego rozważania ważniejszych spraw.

Załatwienie sprawy, dotyczącej wydania pożyczek kołom, o które prosili delegaci, mianowicie Konstantynowskiemu rb. 300 i Aleksandrowskiemu rb. 400, przekazano zarządowi okręgowemu.

W końcu dokonano wyboru dwóch członkow zarządu, oraz trzech zastępców, na miejsce ustępujących przez losowanie pp. Arkuszewskiego i Weila.

Wybrani zostali na członków zarządu pp. Leon Koźmiński (53 gł.) i Włodzimierz Wyganowski (52 głos.); na zastępców prof. Wacław Kloss (52 gł.), Jan Łabudziński (50 gł.), dr. Józef Brudziński (44 gł.).

Referendum.

Konstytucya Szwajcaryi wymaga, aby w sprawach, dotyczących reformy konstytucyi lub też szczególnie ważnych, o ile nie są one naglące, odwoływano się do głosowania powszechnego wszystkich obywateli kraju, czyli tak zwanego „referendum".

Szwajcarya jest maleńkim krajem, liczącym niespełna 4 milionów mieszkańców, lecz dzięki wojskowej organizacyi wyprowadzić może w pole 117,000 żołnierzy, 70,000 obrony krajowej i 230 tysięcy pospolitego ruszenia, razem przeszło 417 tysięcy ludzi gotowych do zaciętej obrony ojczyzny i jej samodzielności.

Szwajcarzy gorąco miłują wolność, zaostrzająca się więc coraz bardziej gorąca walka o byt w dziedzinie polityki międzynarodowej, a przedewszystkiem obawa napadu ze strony Niemiec zmusiły ją do zaprowadzenia u siebie takiej organizacyi militarnej, by armia szwajcarska była liczna, najlepiej uzbrojona i wyćwiczona tak, by w niczem nie ustępowała armii niemieckiej, a nawet ją przewyższała. Każdy szwajcar jest żołnierzem, każdy posiada broń i każdy wybornym jest strzelcem. Już w szkołach uczą chłopców strzelania i mustry, a towarzystwa strzeleckie, gęsto rozsiane po całym kraju, są przedmiotem powszechnej sympatyi.

Szwajcarzy gorliwie dbają o to, by obrona wojskowa ich wolnej rzeczypospolitej, jej siła zbrojna zastosowane były do wymagań najnowszej techniki wojskowej, by armia szwajcarska w niczem nie dała się prześcignąć armii niemieckiej.

Niedówierzając gwarancyi mocarstw, zapewniającej neutralność Szwajcaryi, rząd szwajcarski, a właściwie szef do parlamentu wojskowego w Radzie związkowej poseł Forrer, przywódca demokratów zurychskich, opracowali projekt reformy ustawy wojskowej.

Nowa ustawa przedłuża okres ćwiczeń wojskowych i pozwala Radzie związkowej powoływać do czynnej służby wojskowej urzędników i robotników kolejowych nietylko na wypadek niebezpieczeństwa najazdu, ale także dla utrzymania spokoju i porządku na wewnątrz. To ostatnie postanowienie ma na widoku uniemożliwienie socyalistom szwajcarskim organizacyi strejku kolejowego, gdyż w takim razie rząd związkowy powołałby strejkujących urzędników i robotników kolejowych do szeregów czynnej służby i pod groźą dyscypliny wojskowej rozkazałby im spełniać służbę na kolejach.

Ustawa ta czyni niemożliwem prowadzenie powszechnego bezrobocia i znakomicie utrudnia strejki, zwrócone przeciw instytucyom dobra publicznego.

Naturalnie wywołała ona silne niezadowolenie w obozie socyalistów szwajcarskich i stała się

---

6)

Conan Doyle.

SKOCZKI.

Przekład z angielskiego.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 232.)

— Jedziemy do Ridling Thorpe Manor — rzekł — ale nie słyszeliśmy nic o tem, co tam zaszło.

— Straszny wypadek — odparł zawiadowca stacyi. — Żona p. Hiltona Cubitta strzeliła najpierw do niego, a potem do siebie... tak mówi służba. On nie żyje, a jej grozi wielkie niebezpieczeństwo. Mój Boże, jedna z najstarszych rodzin w Norfolku i jedna z najbardziej poważanych!

Nie mówiąc słowa, Holmes pośpieszył do powozu, a przez całą długą siedmiomilową drogę nie otworzył ust. Rzadko kiedy widywałem go takiego zgnębionego. W ciągu całej jazdy z miasta był niespokojny i zauważyłem, że z natężoną uwagą wczytywał się w dzienniki poranne; a teraz to nagłe ziszczenie się jego najgorszych obaw pogrążyło go w rozpacz.

Wsunięty w głąb powozu, utonął w ponurej zadumie. A jednak dokoła nas było wiele rzeczy bardzo zajmujących, gdyż przejeżdżaliśmy przez jedną z najodrębniejszych okolic Anglii, gdzie niewiele rozproszonych domków wiejskich przedstawiało ludność dzisiejszą, gdzie ze wszystkich stron strzelały z zielonego płaskiego krajobrazu olbrzymie kwadratowe wieże kościołów, które mówiły o chwale i dobrobycie starej Anglii wschodniej.

Nareszcie ukazała się fioletowa wstęga morza poza zielonym skrajem wybrzeża Norfolku i woźnica wskazał batem dwa stare śpiczaste dachy, kryte cegłą i drzewem, pomiędzy drzewami.

— Oto Ridling Thorpe Manor — rzekł.

Gdy wjeżdżaliśmy, przed bramą główną zauważyłem, obok łąki tennisowej, ów czarny budynek i kompas, które miały dla nas takie niezwykłe znaczenie.

Zwinny mały człowieczek, o żywych ruchach, z wąsem wysmarowanym fiksatuarem, wyskoczył przed chwilą z amerykana. Przedstawił się nam jako inspektor Martin z urzędu policyjnego w Norfolku, a zdziwił się niepomału, usłyszawszy nazwisko mego towarzysza.

— Na Boga, panie Holmes, zbrodnia popełniona została dopiero o 3-ej nad ranem. W jaki sposób więc mogłeś pan usłyszeć o niej w Londynie i przybyć tutaj tak prędko jak ja?

— Domyślałem się zbrodni i przyjechałem w nadziei, że zdołam jej zapobiedz.

— W takim razie musisz pan mieć ważne dowody, o których my nic nie wiemy, bo państwo Cubitt uchodzili za bardzo kochające się małżeństwo.

— Mam tylko dowód w skoczkach — odparł Holmes. — Wytłómaczę panu tę sprawę później. Tymczasem, skoro zapóźno jest, by tragedyi tej zapobiedz, pilno mi skorzystać z wiadomości, jakie posiadam, aby zapewnić wymiar sprawiedliwości. Czy pan przyłączy się do mnie ze swojem śledztwem, czy też woli pan, żebym działał osobno?

— Będę dumny ze wspólnego działania z panem, panie Holmes — rzekł inspektor poważnie.

— W takim razie radbym usłyszeć przebieg faktów i zbadać dokładnie miejscowość bez chwili zwłoki.

Inspektor Martin był o tyle rozsądny, że zostawił przyjacielowi mojemu zupełną swobodę działania i zadowolił się skrzętnem notowaniem wyników.

Chirurg miejscowy, stary siwowłosy mężczyzna, zeszedł właśnie z pokoju pani Hiltonowej Cubitt i oznajmił, że rany jej są bardzo poważne, ale niekoniecznie śmiertelne. Kula ugodziła ją w czoło, nastąpiło wstrząśnienie mózgu i minie czas pewien, zanim raniona odzyska przytomność. Co zaś do kwestyi, czy strzeliła do siebie sama, czy ranił ją kto inny, chirurg nie mógł wypowiedzieć zdania stanowczego. Nie ulega wątpliwości tylko to, że kula puszczona została z bardzo bliska.

W pokoju znaleziono tylko jeden rewolwer z dwiema wystrzelonami kulami. Pan Hilton Cubitt dostał kulę w serce. Możnaby zarówno przypuszczać, że on strzelił do niej, a następnie do siebie, jak i że ona jest przestępczynią, gdyż rewolwer leżał na ziemi między nimi.

— Co zabrano z pokoju? — spytał Holmes.

— Nie ruszyliśmy z miejsca nic, oprócz pani Cubitt. Nie mogliśmy jej pozostawić rannej na podłodze.

— Jak długo jesteś tutaj, doktorze?

— Od godziny czwartej.

— Czy jest kto jeszcze?

— Tak, policyant.

— I nie ruszaliście nic?

— Nic.

— Postąpiliście z wielką dyskrecyą. Kto posłał po pana?

— Pokojówka, Saundersówna.

— Czy to ona zaalarmowała ludzi?

— Ona i pani King, kucharka.

— Gdzie one są teraz?

— W kuchni, przypuszczam.

(d. c. n.)

przyczyną gorącej z ich strony agitacyi przeciw reformie ustawy wojskowej.

Fakt silnej agitacyi, podjętej przez socyaldemokratów, przeciw ustawie wojskowej, niema w swej istocie nic dziwnego. Socyalni demokraci zawsze i wszędzie występują przeciw militaryzmowi. Zebrali oni 600,000 podpisów pod żądaniem oddania projektu „referendum", t. j. powszechnemu głosowaniu wszystkich pełnoletnich obywateli Szwajcaryi, ale i to niczego nie dowodzi, gdyż takie wypadki w historyi Szwajcaryi zdarzały się już nieraz, nawet w kwestyach drugorzędnych. W takich wypadkach zbierano nieraz po 700,000 podpisów. To jednak ważne, że walka była zacięta, albowiem z 800,000 obywateli szwajcarskich, posiadających prawo głosu, przyjęło udział w głosowaniu 592 000, tj. 70 proc., wówczas kiedy zazwyczaj w Szwajcaryi przy głosowaniu powszechnem oddaje głosy 60 proc. uprawnionych do tego obywateli.

Przeciwnikom nowej ustawy wojskowej udało się zebrać 264,000, t. j. 45 proc. głosujących, za ustawą głosowało 326 000. Nową więc reformę wojskową lud szwajcarski przyjął większością 62,000 głosów.

Tym sposobem nowa ustawa przez wolę ludu została potwierdzona; a socyaldemokraci szwajcarscy ponieśli klęskę, pomimo że rozwinęli niebywałą agitacyę.

Socyaldemokracya rozporządza w Szwajcaryi przeszło 30 gazetami, które energicznie prowadziły kampanię agitacyjną, ale ze wszystkich partyj politycznych przeciw ustawie wystąpiła tylko jedna socyaldemokracia, za ustawą zaś agitowały wszystkie partye od radykalnej aż do klerykalno-zachowawczej włącznie. Ta ostatnia była najenergiczniejszą. Przeszło 300 gazet radykalnych demokratycznych i katolickich gorliwie namawiało obywateli szwajcarskich, by zgodzili się na nową ustawę, składając kartki do urn z głosami «Tak.»

Największą liczbę głosów przeciw nowej ustawie wojskowej podały kantony francuskie i włoskie, oprócz kantonu francuskiego Wood gdzie socyaldemokracya słabo jest rozwinięta. Znalazły się też głosy przeciw nowej ustawie wojskowej w kantonach Schwytz, Uri, Unterwalddn, kolebce Szwajcaryi, zaludnionej przeważnie przez ludność wiejską, wysyłającą przeważnie do zgromadzenia narodowego posłów zachowawczo-klerykalnych. Niema w tem nic osobliwego, ludność rolnicza bowiem we wszystkich krajach nie lubi być od ćwiczeń wojskowych odrywaną od roli i niewątpliwie działały tu jedynie względy gospodarcze, obawa strat wskutek przedłużenia okresu ćwiczeń wojskowych, nie zaś propaganda socyalistyczna.

Natomiast miasto Zurych, ognisko przemysłu, gdzie socyaldemokracya jest bardzo silną, znaczną większością głosów opowiedziało się za nową ustawą wojskową. Toż samo uczyniły Bern, Lucerna i Bazylea.

O SZKOŁĘ ROLNICZĄ.

Ze wszystkich stron słyszymy nawoływania o oświatę, a więc o szkoły ogólno-kształcące lub fachowe. Przed ośmiu laty zapanował zapał ku otwieraniu szkół handlowych, dziś posiadamy już szkoły kucharek, służących i t. p. W ostatnich czasach powstała szkoła, kształcąca gospodynie wiejskie, rozwijająca się nadzwyczaj dodatnio. Mimo to brak jednak jeszcze wielu szkół specyalnych, a wśród tych niedostatków najbardziej daje się odczuć brak szkół fachowo-rolniczych dla chłopów.

Rolnictwo w naszym kraju zajmuje dotąd pierwsze miejsce i na tę gałęź pracy powinien być położony najsilniejszy nacisk.

Nie można zaprzeczyć, żeby nasi rolnicy, zwłaszcza posiadacze większych majątków nie śledziły za postępem w dziedzinie agronomii.

Wytężają oni w tym kierunku wszystkie swoje siły i jeżeli co stoi na zawadzie w prowadzeniu zupełnie poprawnem gospodarstw rolnych, to tylko jedynie brak kapitału. Ziemia w Królestwie Polskiem jest za uciążliwie obdłużona, a kredyt zbyt trudny i drogi. Mimo to posiadamy na obszarze ziem polskich kilka szkół wyższych rolniczych, a nawet na wszechnicy Jagiellońskiej specyalny wydział poświęcony agronomii.

Ale poza większą własnością, mniejsza własność, tak zwana własność chłopska, zajmuje prawie połowę własności obszaru ziemi.

Nie podzielono ją równomiernie. Istnieją bowiem fortuny 3 morgowe i tych jest znaczny procent, następnie 4, 5, 6 i 7 morgowe, te ostatnie nawet uznane są w prawodawstwie, jako minimum obszaru rolnego, mimo to komitet urządzający uwłaszczał nawet na kilku zagonach. Bądź co bądź ziemia ta znajduje się pod tym względem w lepszych warunkach, że nie jest ani w części tak obdłużoną, jak większa własność.

Faktycznie można powiedzieć, że długów hypotecznych własność chłopska nie posiada, ale za to posiada zobowiązania rodzinne. Jakkolwiek i na tych gospodarstwach życie nie płynie bez troski, jednakże, zważywszy na małe potrzeby kulturalne naszego chłopa, jest ono o wiele znośniejsze niż posiadacza większej własności ziemskiej.

Trzeba jednak przewidzieć, że dziś jeszcze tak małe wymagania chłopów mogą z czasem uledz zmianie, a wtedy ziemia ta nie będzie wystarczała. Istnieje na to rada, proponowana przez stronnictwo kadetów, to jest „wywłaszczenie", ale wywłaszczenie większych obszarników na rzecz drobnego posiadacza jest to tylko prowizoryczne załatwienie kwestyi na czas pewien, gdyż po upływie terminu znów znajdzie się na porządku dziennym kwestya nowej potrzeby gruntu. I ta kwestya będzie ciągle wzrastała i stanie się podobną do bezdennej beczki, którą trudno napełnić.

Trzeba więc na tę sprawę głębiej patrzyć i bardziej odpowiednie stwarzać systematy, niż ten z «wywłaszczeniem». Prawda, że jest to system radykalny, ale czy przez to wzmoże się cośkolwiek majątek społeczny, gdy ziemia z rąk większego obszarnika przejdzie do rąk chłopskich?

Jesteśmy przekonani, że jeżeli to nie zuboży plonów, to z pewnością ich nie powiększy, a nam właśnie powinno chodzić o to, żeby zwiększyć wydajność ziemi.

Królestwo Polskie znajduje się w tych szczęśliwych dla rolnika warunkach, że produkty rolne znajdują olbrzymi popyt nietylko na miejscu, ale i w sąsiednich krajach; jeżeli więc produkty te są poszukiwane, trzeba ich produkować więcej, ażeby podnieść wydajność ziemi, powinien nasz chłop umieć gospodarzyć, a więc potrzebna dla niego nauka, którą dać może mu tylko szkoła.

Gdybyśmy rozporządzali funduszami, idącymi na potrzeby państwa, nie byłoby nic łatwiejszego, jak założyć osobne szkoły dla poprawienia gospodarstw chłopskich; ponieważ jednak nasze stosunki krajowe ułożyły się inaczej, a kraj nie ma prawa rozporządzać funduszami powstałemi ze składek i podatków, równocześnie jednak odczuwa konieczność olbrzymią poprawienia gospodarstw chłopskich, przeto powinien skromniejszemi środkami stworzyć szkoły dla gospodarzy chłopów.

W dużych miastach niemieckich istnieją różne fachowe szkoły, które uczą rzemiosł. Nie rzadko można napotkać «akademię kroju», «wyższą szkołę szewcką» lub «zakład naukowy dla kelnerów», ale obok tego istnieje jeszcze jak tam tak i u nas przestarzała, ale bardzo ekonomiczna forma «terminu». Terminator, chociaż «uczy się» dłużej danego rzemiosła, wyucza się gorzej, niż w szkole, ale za to jest ta wygoda, iż mniejszemi materyalnymi środkami dochodzi do wiedzy.

Ponieważ nasz kraj nie jest w stanie stworzyć kilkunastu niższych szkół rolniczych, to powinien udać się do tej drogi pośredniej i stworzyć szkoły, któreby niewiele kosztowały, a za to dały dodatni rezultat.

Z projektem tych szkół noszę się oddawna. Wymaga on tylko trochę dobrej woli, a może oddać przynajmniej na razie duże usługi naszemu rolnictwu.

Projekt ten opiera się na tem, że zamożniejsi obywatele w swoich majątkach zaprowadziliby rodzaj takich uczelni, sprowadzając wykwalifikowanych agronomów.

Do szkół takich przyjmowanoby chłopców od lat 16 co najmniej, a nawet starszych na przeciąg lat trzech.

Człowiek taki obowiązany byłby pracować bezpłatnie i za to otrzymałby pożywienie, ubranie i naukę.

Swoją pracą zapłaciłby za pożywienie i odzież, a chociażby Macierz polska pokryła koszty pedagoga-rolnika sowicie, jej by się to opłaciło, gdyż po trzech latach szedłby przygotowany należycie rolnik do wsi swojej i tam poprawne zakładał gospodarstwo.

Chłop polski z przyrodzenia jest ciekawy. Widzimy dziś, jak podpatruje właściciela większej własności, jak powprowadzał już na swoich gospodarstwach: łubin, saradele i inne trawy, jak stara się poprawić rasę bydła i koni.

Wystawy rolnicze niejednokrotnie wykazały tą zapobiegliwość chłopa polskiego, a wzrosłaby ona znacznie, gdyby ta wiedza chłopska nie opierała się na samem podpatrzeniu, ale i na głębszych studyach.

Gdyby ten chłop uczył się prócz rolnictwa, ogrodownictwa, pszczelnictwa, mleczarstwa, racyonalnej hodowli bydła, koni i t. d., wszystko to zwróciłoby baczniejszą jego uwagę na gospodarstwo przemysłowe i dałoby sposób do lepszego spieniężania produktów rolnych.

Otworzeniem choć kilka zakładów w Królestwie Polskiem, dałoby się możność po kilkunastu latach chociaż każdej gminie dać jednego poprawnego gospodarza, który pociągałby za sobą innych swoich sąsiadów.

Wypuszczanie coraz to nowych sił, które śledziłyby za postępem wiedzy rolniczej, podniosłoby znacznie nasze chłopskie gospodarstwa rolne i wzmocniłoby ekonomiczne położenie kraju

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zbisława. Jutro Drogomira.

KRONIKA.

—?—

Ogłoszenie. Łódzka komisya kwaterunkowa podaje do wiadomości, iż z d. 14 lipca 1908 r., poszukuje do wynajęcia lokalu koszarowego na pomieszczenie dwóch batalionów 40 go Koływańskiego pułku piechoty, komendy kulomiotów wraz ze stajnią i piekarnią, jak również wozowni; wobec czego obecnie wzywa się przedsiębiorców i osoby, pragnące wybudować lub przerobić dom na koszary własnym kosztem, w celu wynajęcia ich w oznaczonym terminie.

Zgłaszać się należy do komisyi kwaterunkowej, a po wszelkie informacye do oddziału kwaterunkowego magistratu łódzkiego.

Nadmienić należy, że z powodu przeniesienia Łodzi pod względem powinności kwaterunkowej z 2-ej do 1-ej kategoryi, przedsiębiorcy mogą żądać, aby przystąpić do budowy pomieszczeń koszarowych według opłaty taryfowej, podjąwszy starania o wydanie pożyczek na budowę, oraz długoterminowych kontraktów najmu.

Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego. W ubiegłą sobotę, o godz. 6 wieczorem, w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej № 5 odbyło się organizacyjne zebranie łódzkiego oddziału Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego w Warszawie.

Przybyło 46 członków. Na przewodniczącego powołano p. Zenona Goetzena, który ze swej strony zaprosił na asesorów panią W. Pętkowską, oraz pp. Goldmüntza i Tulina, a na sekretarza p. Chomicza.

Na porządku dziennym przedewszystkiem było odczytanie protokółu z ostatniego zebrania Stowarzyszenia wzajemnej pomocy nauczycieli m. Łodzi, oraz protokółu komisyi rewizyjnej.

Ze sprawozdania tej ostatniej zebrani dowiedzieli się, że w r. 1906 wpływy wynosiły 4,915 rub. 87 kop., wydatki zaś 587 rub. 72 kop., zatem remanent 4,328 rub. 15 kop. na 1 stycznia 1907 r.

Ponieważ w ciągu pierwszego półrocza faktycznie wpłynęło 368 rub. 91 kop., przeto ogólna suma dochodu Stowarzyszenia stanowi 4,697 rub. 6 kop., a że w tym okresie czasu wydatki wyniosły 260 rub. 83 kop., przeto w dniu 1 lipca r. b. dochód stanowił 4,436 rub. 23 kop.

Na pożyczkach u członków znajduje się suma 1,190 rub.

Oba protokóły zebrani zatwierdzili bez dyskusyi.

Następnie zatwierdzono budżet oddziału, ułożony na rok 1908. Przewiduje on w dochodach 925 rub., a w rozchodach 921 rub.

W dalszym ciągu rozpatrywano wnioski zarządu w sprawie rozszerzenia lokalu zebrani upoważnili zarząd do wynajęcia jeszcze jednej

sali przyległej, o ile w przyszłości rozwinie się tak, iż okaże się konieczna potrzeba, lub też wyszukania innego obszernago lokalu, tem więcej, że w budżecie przewidziane jest powiększenie pożyczyi komornego.

Sumę, jaka pozostała z wpisowego członków, uchwalono przelać do ogólnych funduszów oddziału.

Sprawa wydawania bezprocentowych pożyczek wywołała dyskusyę. Postanowiono opracować odpowiedni projekt ustawy kasy pożyczkowej, na podstawie której wydawane byłyby pożyczki. Sprawą tą zająć się ma zarząd.

Uchwalono przyjąć ponownie w poczet członków Stowarzyszenia dawnego członka, p. Stefana Kowalskiego. Na delegatów, którzy brać będą udział w walnych zebraniach w Warszawie, wybrani zostali pp.: Tomasz Niklewski, Stanisław Czajkowski, Paweł Foerster i Kajetan Kędzierski.

Dokonany również za pomocą głosowania tajnego wybór członków zarządu i komisyi rewizyjnej dał wynik następujący:

Do zarządu weszli pp.: Paweł Foerster (44 gł.), Tomasz Niklewski (39 gł.), Antoni Lipski (29 gł.), Bolesław Chomicz (29 gł.), Wiktorya Pętkowska (27 gł.), Stanisław Czajkowski (27 gł.), A. Tomaszewski (25 gł.), Kajetan Kędzierski (18 gł.) i Jacuński (18 gł.).

Do komisyi rewizyjnej pp.: Wacław Zawadzki (30 gł.), Feliks Kowalski (18 gł.) i Jan Sawicki (13 gł.).

Czytelnia i biblioteka. Władze zatwierdziły projekt ustawy biblioteki i czytelni Stowarzyszenia robotników chrześciańskich. Otwarta ona będzie w domu przy ul. Konstantynowskiej № 23.

P. M. S. Delegaci, którzy mają przyjąć odział w Zgromadzeniu ogólnem P. M. S. w Warszawie, proszeni są przez zarząd okręgu łódzkiego, o przybycie w piątek, d. 22 b. m. o godzinie 8 wieczorem do lokalu Koła Śródmieścia przy ul. Piotrkowskiej nr. 117, w celu wspólnych narad.

Pamiątka. Nauczyciele szkoły handlowej wręczyli w tych dniach dawnemu dyrektorowi tej szkoły profesorowi Boguckiemu piękną pamiątkę. Jestto kałamarz bronzowy z figurą Mickiewicza, odlany z bronzu i wykonany w zakładzie Łapińskich. Figura z podstawą pomnika, wykonana według wzorów jednego z projektów konkursowych na pomnik warszawski, zajmuje około półmetra.

Rzecz wykonana nadzwyczaj artystycznie.

Dyrektor Bogucki przybył wczoraj do Łodzi, aby osobiście podziękować kolegom za tak piękną pamiątkę.

Zabawa ogrodników. W sobotę w Helenowie związek ogrodników, należących do Koła łódzkiego, urządził zabawę dla swych członków. W pięknie udekorowanej sali zebrało się około 300 osób, które bawiły się doskonale do godziny 6-ej rano. Pierwsza ta zabawa zbliżyła do siebie członków związku, a tem samem wpłynęła dodatnio na bieg życia tej młodej instytucyi. Należy przyznać, że prezes Koła p. Hejwowski i członkowie komitetu, urządzającego zabawę, wywiązali się z zadania zupełnie dobrze.

Kara administracyjna. Z rozporządzenia władzy, Maryan Królikowski, uczeń zecerski drukarni „Rozwoju", został skazany na miesiąc aresztu za nieposiadanie dowodu legitymacyjnego podczas rewizyi.

Z fabryki S. Rosenblatta. W fabryce S. Rosenblatta wywieszone zostało ogłoszenie, zawiadamiające tkaczów w liczbie 150-iu, iż z powodu ograniczonych zamówień na towar t. zw. «khaki», za dwa tygodnie płaca tygodniowa zostanie zmniejszona z rb. 1 kop. 30 do rb. 1.

Z polskiego związku murarzy. W niedzielę, dnia 17 b. m., w lokalu „Jedności" w obecności 30 członków odbyło się walne zebranie murarzy. Zebranie zagaił p. Jan Brzeskot; jednogłośnie wybrano na przewodniczącego p. Antoniego Migułę, ten zaś ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Władysłnwa Suwalskiego i Rafała Zaborowskiego. Przystąpiono do obrad. Sprawozdanie z działalności związku przez urzędnika biura J. Millera wykazuje, że ogólnego przychodu od założenia związku do 1 listopada r. b. było 379 rb. 55 kop., wydatków zaś 301 rb. 52½ kop. Nad przedstawionym regulaminem wszczęła się ożywiona dyskusya; większością głosów uchwalono odłożenie dalszych narad do następnego walnego zebrania, które odbędzie się w kwietniu 1908 r. Do zarządu wybrani zostali pp: na prezesa Józef Jakubowski, na kasyera Władysław Suwalski, na sekretarza Tadeusz Komodziński, na zastępców: Andrzej Fabiniak, Antoni Wiśniewski i Jan Gąsiorowski, do prezydyum Jan Pankowski, Stanisław Zajączkowski i Adam Sobolewski, do komisyi rewizyjnej Andrzej Zacharyasz, Józef Wielkopolan i Rafał Zaborowski. Związek posiada trzy filie: w Sosnowcu, Pławnie i Pułtusku.

Ospa szerzy się epidemicznie. Według stwierdzonych przez lekarzy danych, na chorobę ospy zapadło w trzech domach na szosie Karolewskiej; na ulicy Przędzalnianej № 95 rodzina z kilka osób; w Nowem Rokiciu, przy ul. Kątnej zapadła jedna rodzina. Przedsięwzięto środki zabobiegawcze.

Bandytyzm. Do właściciela domu przy ulicy Lipowej № 68, Edwarda Freja, wczoraj wieczorem przyszło trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery i pod groźbą zabójstwa domagało się pieniędzy. Frei, będąc sam w domu, niezmiernie się wystraszył; błagał on, aby mieli nad nim litość i nie zabijali go. Bandyci splądrowali mieszkanie, zabrali 30 rb. i zbiegli.

Zamknięcie sklepu tabacznego. Z rozporządzenia władzy sklep z wyrobami tytuniowemi Józefa Drabikowskiego (Piotrkowska № 103) został zamknięty na 3 miesiące, a sam właściciel aresztowany za nadużycia popełnione w przedsiębiorstwie.

Osobiste Dnia 16 listopada ogólne zebranie sądu okręgowego w Piotrkówie zaliczyło p. Wacława Wojnarowskiego w poczet adwokatów przy tymże sądzie.

Aresztowanie. W obrębie I-go cyrkułu aresztowano kilkunastu pracowników piekarskich żydów, należących do lokautu.

O zamach na dragonów. Do przejeżdżających ulicą Brzezińską w Łodzi dnia 23 sierpnia r. b. kilku żołnierzy dragońskich z patrolu, nieznani ludzie dali kilka strzałów, które chybiły. Dragoni popędzili za uciekającymi i jednego z nich, Bohuszewskiego, zaaresztowali.

Oskarżony o zamach na patrol i stawiony przed warszawski sąd wojenny Bohuszewski uznany został winnym jedynie zbrojnego oporu władzy i skazany na 4 lata rot aresztanckich.

Bronił adw. przys. Świeszewski.

Symulacya. W nocy z soboty na niedzielę, o godz. 1 i pół, przed dom № 61 przy ulicy Głównej, dorożkami zajechało kilku młodych ludzi, którzy oznajmiwszy stróżowi, że są agentami ochrany, udali się do mieszkania wdowy Bystrowskiej, zamieszkałej z dwiema dorosłemi córkami. Zachowanie się młodych ludzi, rzekomych agentów, było tak niewłaściwe, że kobiety w bieliznie powyskakiwały z łóżek i wybiegły na korytarz, wołając pomocy.

Mieszkańcy tego domu, rozbudzeni krzykiem napadniętych kobiet, wybiegli na korytarz; rozbudzeni zostali także mieszkańcy sąsiednich domów, na widok których napastnicy zbiegli i odjechali dorożkami w stronę szosy rokicińskiej.

Mieszkańcy domu i sąsiedzi gonili rzekomych agentów, lecz bezskutecznie.

Postrzały. W sobotę wieczorem na ulicy Częstochowskiej № 4 Piotra Kłosa, szewca, lat 19, niewiadomi sprawcy postrzelili z rewolweru z pierś; w ciężkim stanie odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża.

W sobotę również wieczorem na ul. Ogrodowej № 16 dwaj bracia Michał, lat 20 i Icek, lat 24, nazwiskiem Ferszt, handlarze, zostali postrzeleni przez bandytów w piers; w ciężkim stanie odwiezieni zostali do szpitala Poznańskich.

Wczoraj wieczorem na ulicy Benedykta № 36 Jakób Kobielski, stróż, lat 34, postrzelony został przez niewiadomego sprawcę w piers; odwieziony do szpitala Poznańskich.

Wczoraj wieczorem do jadącego konno stójkowego, Jana Gilewicza, lat 28, na rogu ulic Benedykta i Małej strzelono z rewolweru i przestrzelono mu prawą nogę, również i konia pod nim postrzelono.

Wszystkim wyżej wymienionym lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Napady na konduktorów. Wczoraj, o godz. 10 wieczorem w Widzewie do pociągu kolei elektrycznej wpadło kilku bandytów i pod groźbą rewolwerów odebrali od konduktora Walentego Nafciarza torbę z pieniędzmi.

— Wczoraj dokonano także zuchwałego napadu na pociąg kolei elektrycznej podjazdowej Łódź-Pabianice pod stacyą Rokicie. Dwaj bandyci wpadli do wagonu i grożąc rewolwerami, przemocą odebrali torbę z pieniędzmi konduktorowi Józefowi Błochowi. Zauważywszy to maszynista, zatrzymał pociąg i przy pomocy kilku pasażerów puścił się w pogoń za uciekającymi nieletnimi bandytami.

Nie tracąc przytomności maszynista Pfennig zdobywa się na odwagę. Grozi on bandytom, iż będzie strzelać, jeżeli nie oddadzą torby z pieniędzmi. Bandyci, widząc przed sobą kilku ludzi i groźby Pfenniga, porzucili torbę i uciekli.

Groźny pożar. Wczoraj o godz. 6 m. 20 wieczorem, przy ulicy Targowej № 43, w lewej trzypiętrowej oficynie, na poddaszu, w komórkach, zapaliły się węgiel i drzewo. Na razie ognia nie spostrzeżono, dopiero, gdy płomienie wybuchły nad dach, zaalarmowano I, II, IV, V i VI oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż ogniową miejską. Drugi oddział, przybywszy pierwszy na miejsce wypadku, rozpoczął akcyę ratunkową z klatki schodowej w bardzo ciężkich warunkach, gdyż ogień objął już całe poddasze. W tym czasie nadbiegł I oddział, a mając już ustawioną drabinę mechaniczną, zaczął z niej pracować. Oddział IV i straż miejska z jęły pozycye na sąsiednich domach, broniąc ich i zalewając jednocześnie płomienie gorojącego dachu, oddziały zaś V i VI stały w rezerwie, na wępadek, gdyby ogień rozszerzał się.

Po usilnej pracy, w pół godziny zdołano ogień umiejscowić na połowie oficyny, na drugiej zaś stronie, pożar, mając tak podatny materyał, jak słoma, węgiel i drzewo, pomimo obfitych strumieni wody, rozwijał się coraz silniej. Dopiero po wyrąbaniu paru ścian w najbliższych od korytarza komórkach, strażacy zdołali dotrzeć do miejsca, w którem ogień z całą siłą objemował sterty węgla.

Po godzinnej, nadzwyczaj trudnej pracy, udało się straży opanowac pożar, a w ciągu następnej godziny zupełnie go ugasić.

Dach prawie cały spłonął. Bardzo dużo ucierpieli przy tym ogniu lakatorzy, z powodu zalania wodą mieszkań na trzeciem piętrze, z którego przedostała się ona i na niższe piętra, zalewając ruchomości.

Zmarły wskutek ran. Wczoraj, przy ul. Franciszkańskiej № 55 (Bałuty) zmarł wskutek ran 24-letni Krzysztof Drews, stały mieszkaniec gminy Radogoszcz. Dnia 15 b. m. wieczorem Drewsa przywieziono dorożką z Łodzi w stanie bezprzytomnym. Ci, którzy Drewsa przywieźli, nie dali żadnych wyjaśnień, gdzie i przez kogo został on poraniony.

Wypadkowo postrzeleni. Ubiegłej soboty w koszarach ukraińskiego pułku dragonów (ul. Pańska) zdarzył się wypadek postrzelenia dwóch szeregowców. Oto jeden z żołnierzy, podczas czyszczenia karabinu, skutkiem własnej nieostrożności, wypalił. Kule trafiły w znajdujących się w pobliżu szeregowców: 23-letniego Andrzeja Nazarakowa i 23-letniego Wasilego Bielczanowa. Po przywiezieniu do szpitala Czerwonego Krzyża Bielczanow wkrótce zmarł, Nazarakow zaś, którego kula ugodziła w prawą rękę, leczy się. Stan jego zdrowia polepszył się.

Pożary. W sobotę, o godz. 4 i pół po poł. przy ul. Węglowej pod nr. 10 w suszarni, należącej do Jakubowicza, zapaliły się gałgany. Na miejsce wypadku pospieszyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i oddział straży ogniowej miejskiej. Po godzinnej pracy zdołano ogień ugasić. W tym czasie dyżurny w II oddziale został zawiadomiony o ogniu przy ul. Piotrkowskiej nr. 42, gdzie wskutek pęknięcia rury gumowej gaz zapalił się i zagrażał składowi przędzy. Na miejsce pożaru wysłano IV oddział straży ogniowej ochotniczej, lecz już przed jego przybyciem ogien ugaszono.

— Dziś, o godz. 8 rano zaalarmowano straż ogniową na ul. Wólczańską do domu pod nr. 147, gdzie na II piętrze w domu frontowym zapaliła się belka pod podłogą. Po wyrąbaniu części sufitu i podłogi, ogień ugasili strażacy z II oddziału, oddział IV przybył, lecz nie był czynnym.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo siedem osób, trzy kobiety i czterech mężczyzn, jeden z nich odwieziony do szpitala Czerwonego Krzyża.

Z tramwaju. W sobotę wieczorem na ul. Piotrkowskiej nr. 79 wypadł z tramwaju dr. fil. Wilhelm

Bauer, chemik, mieszkaniec Pabianic i wywichnął prawą rękę powyżej dłoni. Ręka opatrzona została przez lekarza Pogotowia.

Zatrucie. W sobotę wieczorem na ul. Wschodniej nr. 63 Franciszka Lewandowska, prasowaczka, lat 20, w przystępie najwyższego rozdrażnienia, w chęci pozbawienia się życia, napiła się kolodyum. Mimo że lekarz Pogotowia energicznie zajął się jej ratunkiem, przytomność nie wracała; w stanie groźnym odwieziona została do szpitala Poznańskich.

Stan bezprzytomny. Wczoraj wieczorem na ul. Piotrkowskiej nr 61 znaleziono człowieka, lat około 20, w stanie zupełnej bezprzytomności i w takim stanie odwieziony został do szpitala św. Aleksandra przez Pogotowie, bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu.

Przejechany. W sobotę wieczorem na ul. Południowej nr. 12 przez prywatny powóz został najechany Mosiek Berman, handlarz, lat 27, który odniósł okaleczenie nóg, rąk i twarzy. Rany opatrzone zostały przez lekarza Pogotowia. Powóz chciano zatrzymać, lecz woźnica zaciął konie i uciekł.

Bójki i napady. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące miały miejsce bójki i napady:

Na ul. Łąkowej nr. 1, w fabryce Tietzena majster fabryczny, Ludwik Madoński, lat 28, został przez współtowarzysza pracy uderzony pilnikiem i odniósł ranę głowy.

Na ul. Targowej nr. 31 w bójce Robert Botha, robotnik, lat 31, zraniony został nożem w krzyż.

Na rogu ulic Wschodniej i Średniej Gustaw Kalis, malarz, lat 25, został napadnięty i tępem narzędziem zraniono go w czoło i twarz.

Przy zbiegu ulic Andrzeja i Długiej Jan Bauman, lat 41, malarz, został napadnięty i kawałem żelaza zadano mu ranę w głowę i czoło.

Na ul. Wschodniej nr. 76 Anna Cieślak, lat 21, żona stróża, została pobita kijem; odniosła rany głowy.

We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili poszkodowanym doraźnej pomocy.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Z teatru. W piątek odbył się pierwszy występ w teatrze Victoria trupy francuskiej z panią Jane Hading na czele. Grano „Półświatek" (Le Demi-Monde)—Al. Dumasa, syna.

Zapowiedziane widowiska z udziałem głośnej artystki, poprzedzone zostały pochlebną opinią krytyki warszawskiej, nic też dziwnego, że obudziły one u nas zainteresowanie. Publiczność szczelnie zapełniła teatr.

Lubo treść utworu dumasowskiego jak i faktura jego trącą już myszką—słucha się go z przyjemnością, choćby ze względu na subtelny, skrzący się od dowcipu i oryginalnych zwrotów dyalog. A właśnie trupa pani Hading celuje pod względem prowadzenia dyalogu!

Zwykle każda wędrowna trupa dla swoich «tournées» artystycznych przygotowywa kilka sztuk wystudyowanych i doskonale wyreżyserowanych. Tak też i trupa pani Hading ma w swoim repertuarze pięć czy sześć sztuk, które wypełniają określony cykl wieczorów.

Oczywiście główne postacie w tych sztukach odtwarzane są przez panią Hading.

W wystawionym w piątek «Półświatku» znakomita artystka olśniewała bogactwem swego talentu w roli baronowej Zuzanny d'Ange. Gra artystki jest obmyślona w najdrobniejszych szczegółach, opracowana bardzo starannie, skoncentrowana, nie obliczona na efekt zewnętrzny, a jednak bardzo silne wywierająca wrażenie.

Talent i artyzm objawiają się u Hading w subtelnej rzeźbie dyalogu i grze skończonej pod względem techniki scenicznej.

Wczoraj wielka artystka dała nam postać pełną ekspresyj dramatycznej, a pod względem psychicznym należycie umotywowaną. Zachwycała ona słuchaczów zarówno przepyszną dykcyą jak i mistrzowstwem gry, zwłaszcza w końcowych scenach aktu czwartego i piątego (sceny z Olivierem i de Nanjac).

Artystkę przyjmowano gorąco.

Ensemble był dobry; nie wszyscy jednak w pojedyńczych rolach stali na wysokości swojego zadania.

Z całego otoczenia wyróżnili się jedynie pp. Arnoud jako Olivier de Jalin i Hauterive, odtwarzający bez zarzutu postać Rajmunda de Nanjac.

Są to aktorzy niepośledniej miary.

— W wystawionej w sobotę komedyi Jerzego Ohneta (Le maitre de Forges) przez trupę francuską, pani Hading znalazła znów pole do uwydatnienia zalet gry kunsztownej. Była ona bohaterką wieczoru, wprowadzając w podziw słuchaczów mistrzowskiem traktowaniem odtwarzanej postaci Marty.

Doskonałym partnerem jej był p. Arnoud, jako Filip Derblay.

Publiczność zapełniająca teatr darzyła wykonawców gromkiemi oklaskami.

Jubileusz skrzypka. Znany zaszczytnie skrzypek p. Stanisław Taube obchodzi dnia 10 grudnia jubileusz 25-letniej pracy.

W dniu tym odbędzie się koncert w teatrze Wielkim z udziałem jubilata.

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

Napad i rabunek.

Dziś, o godz. 11 rano, na rogu ulicy Młynarskiej i Górczewskiej, idącego w towarzystwie dwóch żołnierzy poborcę składu monopolowego, Bojarskiego—otoczyło pięciu bandytów i domagało się pieniędzy. Bojarski stawiał opór. Bandyci dali kilkanaście strzałów rewolwerowych.

Kule ugodziły w żołnierzy, zabijając na miejscu jednego, a raniąc ciężko drugiego.

Jedna z kul dosięgła przechodzącego podówczas robotnika Dąbrowskiego. Rannych odwieziono do szpitala.

Bojarskiemu bandyci zrabowali 2000 rubli i uciekli, nie ścigani przez nikogo.

Prawa wyjątkowe.

Jak donoszą z Petersburga, ministeryum spraw wewnętrznych wnosi do Dumy państwowej projekt rządowy, na zasadzie którego wszystkie istniejące dotychczas, rodzaje stanów wyjątkowych, a więc stan wzmocnionej oraz nadzwyczajnej ochrony, tudzież stan wojenny, mają być zastąpione przez jedną tylko formę stanu wyjątkowego.

Główne zasady projektu polegają na następującem: Stan wyjątkowy ogłoszony być może na czas określony, nie wyżej nad 3 miesiące; w razie ogłoszenia takiego stanu w danej miejscowości powinny być jednocześnie podane przyczyny, skłaniające rząd do takiego kroku. Prócz tego powinny być wytknięte ściśle granice mocy obowiązującej stanu wyjątkowego, granice zaś te nie mogą wychodzić poza sferę tych miejscowości, gdzie istnieją przyczyny, wywołujące konieczność ustanowienia stanu wyjątkowego.

Tak się przedstawia w głównych zarysach projekt nowego prawa, które pomiędzy innemi wejść ma pod obrady trzeciej Dumy. Myśl ta nie jest nowa i jak nieraz dochodziły wieści ze sfer biurokratycznych petersburskich, istniał projekt ujednostajnienia rozmaitych form stanów wyjątkowych. Widocznie do projektu tego powrócono znów obecnie.

Projekt nowego prawa, jakkolwiek zdaje się dążyć do pewnego unormowania i prawnego ograniczenia stanów wyjątkowych, które ogarnęły obecnie olbrzymie obszary państwa, posiada jednak sporo luk i niedomówień, na co właśnie zwraca uwagę prasa rosyjska. Pomiędzy innemi organ kadetów w Moskwie, «Russk. Wied.», robi z powodu rzeczonego projektu następujące uwagi:

„Władza rządząca uznała obecnie za niezbędne wprowadzić pewną jednostajność w stosowaniu wyjątkowych pełnomocnictw, związanych ze stanami wyjątkowemi. W tym celu ministeryum sporządziło właśnie obecny projekt. Przedewszystkiem niema w nim bynajmniej wyrzeczenia się samej formy tych pełnomocnictw wraz ze wszelkiemi ich atrybutami. Co prawda, przy ogłoszeniu w danej miejscowości stanu wyjątkowego wymagane jest umotywowanie co do potrzeby takiego niezwykłego środka. Ale wiemy, jak szeroko można rozumiec dostateczność tych przyczyn, które pociągają za sobą stan wyjątkowy. Jeżeli nowe prawo nada administracyi taką samą szeroką możność wprowadzenia stanów wyjątkowych, jak dawniej, wówczas obywatele nie poczują żadnej różnicy pomiędzy obecnym stanem a poprzednim. Jeżeli w prawie nie będzie jasnych i ścisłych wskazówek co do tego, kiedy stan wyjątkowy może być zastosowany, lub kiedy „pozostawiona będzie możność szerokiego komentowania tych wskazań, wówczas nowe prawo nie wniesie żadnej istotnej zmiany do istniejącego stanu rzeczy, który tak ciężko odbija się na sytuacyi kraju. Nie polepsza tej sytuacyi i projektowane ustanowienie terminowości stanów wyjątkowych. Po upływie 3-ch miesięcy, po których według projektu, ma ekspirować stan wyjątkowy, można go znów przedłużyć na nowe 3 miesiące. W projekcie pod tym względem, jak się zdaje, nie ustanowiono żadnej normy obowiązującej, a jeżeli tak, to stan wyjątkowy, nawet przy nowem prawie, regulującem jego długość, może być równie ciągły, jak dawniej, kiedy skutkiem odraczania terminów, przeciągał się nieraz po lat 10.

„Sprawa stanów wyjątkowych — konkluduje gazeta moskiewska—jest niewątpliwie jedną z najostrzejszych i najpilniejszych wśród tych wszystkich, które znajdą się na stole trzeciej Dumy. Każdy rozumie, że zarówno jego niebezpieczeństwo, jego wolność osobista i jego życie nawet zależą od prawidłowego rozstrzygnięcia tej sprawy, jak również zależy od tego prawidłowy bieg życia, wolność i bezpieczeństwo całego kraju. Stosunek trzeciej Dumy do tego prawa będzie niejako sprawdzianem dla całej działalności prawodawczej izby."

Z powyższego wynikałoby, że «Russk. wied.» żywią nadzieję, iż projekt omawianego prawa znajdzie się, jako jeden z pierwszych, na porządku dziennym Dumy. Wynikałoby to także z poszczególnych pogłosek, które wiążą utworzenie „zdolnego do pracy" centrum z możliwością zniesienia stanów wyjątkowych. Nie wiadomo, o ile oba domniemania opierają się na realniejszych danych, w każdym jednak razie z projektu wynika pewna dążność do uregulowania stanów wyjątkowych. Od ciała prawodawczego w znacznej mierze zależeć będzie, o ile ta regulacya wpłynie łagodząco na przygnębiający ciężar powszednich obecnie stanów wyjątkowych i wyjątkowych pełnomocnictw.

TELEGRAMY.

Petersburg, 16 listopada. Z inicyatywy posła do Dumy duchownego Gepeckiego powstaje zjednoczona grupa posłów duchownych prawosławnych, mająca na celu wszechstronne wyjaśnienie potrzeb duchowieństwa. Na pierwszy plan grupa wysuwa kwestyę materyalnego polepszenia bytu duchowieństwa, zwłaszcza wiejskiego i rozszerzenie praw duchowieństwa prawosławnego.

Petersburg, 16 listopada. W najbliższej przyszłości odbędzie się ratyfikacya podpisanego w dniu 28 ym czerwca r. b. traktatu handlowego rosyjsko-włoskiego, który wejdzie w życie w miesiąc po ratyfikacyi i obowiązywać ma do 31-go grudnia 1917 roku.

Traktat zawarto na zasadzie największego uprzywilejowania; większość jego artykułów jest zbliżona do zawartych w ostatnich czasach przez Rosyę traktatów handlowych z mocarstwami zagranicznemi.

Na zasadzie dołączonych konwencyjnych taryf celnych, obie strony zawierające traktat, zapewniają sobie wzajemne ustępstwa.

Włochy przyznają Rosyi zniżone cło w kwocie 24 lirów od stu kilogramów nafty; cło od nafty pobierane jest albo od wagi albo od objętości, stosownie do życzenia sfer handlowych.

Dalej, Włochy potwierdzają istniejące obecnie cło w wysokości 8 lirów od 100 kilogramów smarów, jako też potwierdzają dotychczasowe cło od pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, białej kukurydzy i innych zbóż, oraz owoców suszonych.

Rosya obniżyła cło do rubla od puda wagi brutto dla pomarańcz, cytryn. Cło od jedwabiu surowego ustanowiono na 8 rb. od puda, zamiast trzech, dla jedwabiu kręconego niefarbowanego 65 rubli, farbowanego 88 rb. od puda, zamiast 60 i 84 ruble.

Rosya potwierdza dalej obecne cło od marmuru korali, różnych kamieni, oprócz drogocennych i t. p.

Od nowego roku 1911 Włochy obowiązują się zniżyć cło od nafty do 16 lirów od 100 kilogramów. Rosya zaś ze swej strony obowiązuje się od tegoż 1911 r. obniżyć cła od olejów mineralnych do 3 rb. 10 kop od puda.

Petersburg, 16 listopada.
Posiedzenie Rady państwa otwarto o godz. 2 m. 20.

Grupa członków proponuje, aby dni ogólnych zebrań zostały zbliżone, t. j. aby posiedzenia odbywały się dwa razy na tydzień w ciągu dwóch dni kolejno następujących po sobie lub z przerwą jednodniową. Umożliwiłoby to członkom Rady z wyborów utrzymanie łączności z ludnością, która ich wybrała.

Wniosek ten popierają: Krestownikow, Samarin, Siemionow i Tianszański; oponuje zaś przeciwko niemu Gonczarow, który twierdzi, że zajęcia w Radzie państwa powinny być na pierwszym planie. Członkowie z wyborów mogą i teraz utrzymywać stosunki z ludnością, poświęcając się swym zwykłym zajęciom w dniach, przedzielających posiedzenia Rady.

Hr. Olsufjew przypuszcza, że na razie wystarczy jeden dzień środowy na ogólne posiedzenia Rady.

Wniosek ten oddany został pod głosowanie i przyjęty ogromną większością.

Rada przechodzi do obrad nad wnioskiem komisyi składu osobistego i regulaminu wewnętrznego w sprawie wyboru stałych komisyi, ponieważ obecnie artykuły regulaminu, określające porządek wyborów do komisyi, okazały się niemożliwemi do zastosowania w praktyce.

Komisyi regulaminu wewnętrznego powierzonem było podczas ubiegłej sesyi opracować wzamian tych artykułów regulaminu nowe przepisy, gwarantujące wszystkim grupom Rady państwa przedstawicielstwo proporcyonalne.

Wnioski komisyi popiera Manuchin, proponując zastosowanie ich tytułem próby. Nie rozpoznając ich szczegółowo, przy wyborze członków komisyi należy zastosować nowe przepisy.

Rada państwa jednogłośnie przyjęła wniosek Manuchina.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 3-ej m. 10.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 20 b. m. Porządek dzienny zapowiada wybór stałych komisyj i rozważenie dalszych losów 17 projektów, które wpłynęły z drugiej Dumy.

Petersburg, 16 listopada. Drugie posiedzenie Dumy odbędzie się w poniedziałek d. 18-go b. m. o godzinie 11 przed południem.

Petersburg. 16-go listopada. Prezes Dumy, w towarzystwie sekretarza państwowego i wyższych urzędników kancelaryi państwowej zwiedzał dziś lokal kancelaryi Dumy.

Sekretarz państwowy przedstawił prezesowi Dumy stałych urzędników kancelaryi dumskiej, oraz urzędników specyalnie do niej delegowanych na czas sesyi.

Petersburg, 16 listopada. Prezes Dumy, Chomiakow, nie mając możności odpowiedzieć osobiście na wszystkie otrzymane z Rosyi życzenia i powinszowania z okazyi wybrania go na prezesa Dumy, składa za pośrednictwem „Ag. tel. petersb." serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy nadesłali mu powinszowania.

Petersburg, 16 listopada. Do frakcyi Związku 30 października do dnia dzisiejszego zapisało się 155 posłów.

Na dzisiejszem posiedzeniu frakcya parlamentarna Związku 30 października oświadczyła się za koniecznością niezwłocznego utworzenia następujących komisyj parlamentarnych: redakcyjnej, budżetowej, wykonania budżetu, regulaminowej, przesiedleńczej, interpelacyjnej, do dalszego kierowania wniosków prawodawczych, hygienicznej, bibliotecznej, prawodawstwa robotniczego, agrarnej, finansowej, do spraw samorządu miejscowego, reform sądowych, reformy sądu miejscowego, żywnościowej, obrony państwowej, oświaty ludowej, wyznaniowej, walki z pijaństwem i do spraw cerkiewnych.

Petersburg, 16 listopada. Z powodu ogromnego napływu do kas banku państwa gotowizny, dziś spalono 25,000,000 rb. w banknotach.

Kronsztad, 16-go listopada. Jacht Cesarski «Sztandar», został wyprowadzony z doków i odpłynął do Petersburga.

Rzym, 16 listopada. Traktat handlowy rosyjsko-włoski będzie złożony do zatwierdzenia izby deputowanych zaraz po wznowieniu obrad parlamentarnych.

Paryż, 16 listopada. Podniesienie się kursu papierów rosyjskich i życzliwe komentarze prasy z powodu I-go posiedzenia Dumy wpłynęły dodatnio na francuską opinię publiczną. „Temps" zaznacza uczucia lojalności i uroczysty nastrój posłów. Widocznem jest, że panuje zupełna harmonia pomiędzy większością Dumy a rządem. Wobec dzisiejszych warunków życia rosyjskiego, Stołypin i przywódcy większości będą musieli rozwinąć wielką energię, aby od słów przejść do rzeczy i prowadzić w życie nowy ustrój państwowy.

„Journal des Debats" z zadowoleniem stwierdza, że posłowie do Dumy pragną pracować i dążą do reform i są pod tym względem wyrazem całej rozumnej części ludności, która rozczarowała się w iluzyach rewolucyjnych. Dziennik wyraża przekonanie, że Stołypin zdoła wyzyskać umiejętnie ten nastrój trzeciej Dumy dla przeprowadzenia reform.

„Liberte" pisze, że wybór Chomiakowa na prezesa Dumy, jako też spokój i godność, które wykazali posłowie do Dumy, upoważniają do nadziei, że praca Dumy wyda dodatnie wyniki.

Paryż, 16 listopada. Rada ministrów przyjęła w głównych zarysach projekt prawa o kompletach i kadrach czynnej armii terytoryalnej.

Wice minister wojny oświadczył, że między komisyami parlamentarnemi a ministeryum wojna panuje zupełna zgoda co do projektu sądów wojskowych.

Paryż, 16 listopada. Santos Dumont dokonał na otwartym placu całego szeregu próbnych wzlotów na wynalezionym przez niego balonie. Próby uwieńczone zostały powodzeniem. Balon przebiegł na wysokości 6 metrów i robił wrażenie frunącego ptaka.

Konstantynopol, 16 listopada. Porta zwróciła się do mocarstw z prośbą o poczynienie w Atenach odpowiednich przedstawień, aby rząd grecki zabronił bandom greckim przejścia granicy tureckiej.

Konstantynopol, 16 listopada. Patryarcha ekumeniczny otrzymał wiadomość, że banda albańska w wilajecie janińskim dokonała czterech morderstw i ograbiła mnóstwo dworów, przyczem wzięła do niewoli pięć kobiet.

Na posiedzeniu synodu postanowiono wysłać skargę do Porty.

W wilajecie ueskibskim dokonano trzech napadów na żandarmów.

*

Petersburg, 17 listopada. Odbywająca się tu pod przewodnictwem ministra handlu narada dla omówienia obecnego położenia i warunków handlu zbożowego, uznała za pożądane, ażeby przewóz zboża dla guberni, dotkniętych nieurodzajem, dokonywany był według taryfy zwyczajnej, różnica zaś między taryfą tą a ulgową wypłacana była otrzymującym zboże z kasy państwa. Utworzono 3 komisye: dla obmyślenia środków ułatwienia przewozu kolejowego, dla obmyślenia środków, w celu obniżenia w miastach i okręgach fabrycznych taksy na pieczywo i dla obmyślenia środków ułatwienia kredytu zbożowego.

Petersburg, 17 listopada. Według informacyi Agencyi, do prezesa Dumy nadeszły telegramy z życzeniami owocnej działalności od zarządów miejskich w Odesie i Tule, oraz od kiszyniowskiego zgromadzenia ziemskiego.

Petersburg, 17 listopada. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Dumy państwowej obejmuje sprawy następujące: wybór wiceprezesów, sekretarza, określenie liczby wicesekretarzy, wybór ich podział posłów na sekcye.

Jarosław, 17 listopada. Aresztowano 5 osób, w tej liczbie 3-ch wychowańców seminaryum nauczycielskiego w gub. kostromskiej, którzy ograbili we wrześniu kasyera jednej z fabryk.

Odesa, 17 listopada. Ranny został ciężko rewirowy Bagiński, na którego dokonano niedawno nieudanego zamachu. Przestępca zbiegł. Bagiński twierdzi, że jest to ten sam, który dokonał pierwszego zamachu.

Sewastopol, 17 listopada. Na jednym z cmentarzy znaleziono 18 nabitych bomb. Ujęto 3-ch podejrzanych o ukrycie ich.

Paryż, 17 listopada. Sędzia śledczy wyznaczył komisyę z 3-ch lekarzy dla zbadania stanu umysłowego oskarżonego o szpiegostwo porucznik Ulmo.

Uchwalony przez radę ministrów projekt liczebnego zwiększenia armii przewiduje wzmocnienie artyleryi przez zwiększenie liczby bateryi.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	72 40	71.50	71 85
5% pożyczka wewnetrzna z 1905 r.	94 75	93.75	—.—
5% „ „ z 1906 r.	88 90	87 90	88.30
4½% listy ziemskie	87 75	86 75	87.30
4% listy ziemskie	81 80	80.00	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy .	88 20	87.20	87 70
4½% „ „ „ „	82 40	81.40	81 85
5% „ „ „ Łodzi . . .	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „ . . .	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi .	377	367	—.—
„ „ II-ej emisyi .	272	262	—.—
„ szlachecka	230	222	—.—
Lipopy	—.—	—.—	—.—
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	93
Czeki na Berlin	46 67½	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa **71,37½**

5% Prem. I-ej emisyi	372
„ II „	266
„ szlachecka	226

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
16/XI 1 pp.	750 9	+ 3 4	87	Pn 1	Z dnia 16/XI Temperatura max. +4.8° C. Temperatura min +0.9° C. Opadu 0 0
16/XI 9 w.	751.5	+ 2 4	94	Pd W 1	
17/XI 7 r.	742 3	+ 0.4	89	Pn W 1	
9/XI 1 pp.	750.9	+ 0 0	96	Z 3	Z dnia 17/XI Temperatura max. +4.8° C. Temperatura min. —1.9° C. Opadu 0.0
9/XI 9 w.	752.3	— 1.2	88	Pd Z 3	
10/XI 7 r.	753.5	— 7.0	94	W 3	

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.30**, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) **6.10**, g) **8.20**.

Przychodzą do Łodzi: h) **4.30**, p) 7.35, j) 9.35, k) **10.15**, l) 4.04 m) 5.25, n) **8.35**, o) **11.00**.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, **6.38**. **do Warszawy:** o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przychodzą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, **9.30**. **z Warszawy** o g. 12.13, 5.32, **6.30**.

№ 400. **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

w zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądaną została pożyczka na nieruchomość:

pod № 8e przy ulicy Olgińskiej, przez Karola vel Kalmana Oksnera, pierwotna rb. 40,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 16 listopada 1907 r. 1716-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. wrześniu 1907 r. za frachtami: Mielnikowo 1154 nasiona, Ch. Nejmark; Spas-Klepiki 7805 i 7804 nasiona, J. P. Koniuchow; Kamyszin 22154 wyroby rękodzielnicze, „Trudowoje T—wo“ i S-ka; Wolsk 7811 towary wełniane, K. T. Parfenow; Wielikokniażeskaja 2915 towary wełniane, Popachin; Noworosyjsk 16235 towary wełniane, Nacz. st. dla S. Magaroma; Uspenskaja 913 wyroby rękodzielnicze, Ch. Goldfarb; Sumy 8790 płótno bawełniane, Nacz. st. dla Akc. T—wa „Heinzel i Kunitzer“; Sołncewo 524 wyroby wełniane, Br. Żidkoch; Oratowo 8805 wyroby rękodzielnicze, I. Ajbinderowsk; Mohylów 23112 wyroby rękodzielnicze, D. Kwencel; Kryżopol 4178 i 4177 wyroby rękodzielnicze, Górfinkel; Odesa tow. 253473 orzechy, N. Ch. Pisani; Odesa tow. 254671 towary sukienne, W. Ptasznikow; Kijów m. P. Z. 23278 wata, I. Pergamenc i S ka; Kijów m. P. Z. towary wełniane, I. N. Szulman dla Mejerowicza; Kijów tow. 205905 i 205900 towary wełniane, Kijowski magazyn zaległ. tow. dla L. Beninsona; Kijów tow. 205903 towary wełniane Kijowski magazyn zaległ. towarów dla Icze Walda; Kijów tow. 205505 towary wełniane, Kijowski magazyn zaległ. towarów dla B. Szepsa; Kijów tow. 205771 wyroby rękodzielnicze, A. Mirecki dla M. Kociołkowskiego; Kijów tow. 206155 wyroby rękodzielnicze, A. Mirecki; Kijów tow. 205509 tow. wełniane, Kijowski magazyn zaległ. towarów dla J. Kupfera; Zassenhof 78444 papier, O. Midtke; Rosławl 35111 wyroby rękodzielnicze, O. Nolojew; Rosławl 34742 wyroby rękodzielnicze, Nacz. st. dla M. Kaleckiego; Libawa 5 wata wełniana, R. Kac dla I. Frydberga; Moskwa m. Półn. 41880 wyroby rękodzielnicze, W. Tarasow; Białystok 146916 towary wełniane, D. M. Solnicki; Petersburg tow. P. Zach. 305234 i 306343 papier i przędza bawełniana, P. Forostowski; Petersburg tow. P. Z. 306466 perfumy, S. Petersb. Chemiczne Laborat. dla A. Sznajdra; Petersburg tow. P. Z. 307356 przędza bawełniana, I. Naumyczew; Dźwińsk tow. P. Z. 80512 towary wełniane, Kolenowicz; Wilno tow. P. Z. 350363 wyroby rękodzielnicze, Br. Spokojno; Ryga tow. 12363 korki, A. Krigsman; Częstochowa 119555 klej, Częstochowska fabryka kleju i żelatyny; Ząbkowice 6332 węgle do lamp, „Elektryczność“; Włocławek 29044 maszyny rolnicze, I. Kochanowicz; Noworadomsk 34775 meble gięte, Br. Thonet; Warszawa W. 180778 towary wełniane, Wojdisławski; Warszawa W. 180777 kawa palona, W. Matyjewski; Warszawa W. 180635 papier pakowy, Bojn; Warszawa W. 179515 blaszane wyroby, Brauman, Ćwirko i S-ka; Warszawa W. 179147 wyroby mosiężne, Framiler; Warszawa 179228 towar kolonialny, Fruziński; Warszawa 180104 perfumy, A. Ralle i S-ka; Warszawa m. Nadw. 212890 papier, Szyller dla Nowackiego; Warszawa m. Nadw. 215649 wyroby metalowe, Bochenek; Warszawa m. 213618 szyfer, Morgan; Warszawa m. 214800 lampy, Nelemer; Chełm 12993 wyroby rękodzielnicze, Kupfer; Nowo-Aleksandrya 9786 chmiel prasowany, J. Kleniewski; Lublin 46879, 46920 i 46582 cokoły granitowe, W. Cyngrosz i J. Nowak; Nowogródek 7584 grzyby suszone, G. Połoński; Kielce 24249 pierze kurze, I. Dalissman; Nargat Syb. 11108 i 11109 nici bawełniane, Nacz. st. dla Libermana; Kurgan 15921 nici bawełniane, Nacz. st. dla F. J. Landaua; Charków tow. 70078 towary sukienne, I. P. Tamarew; Charków tow. 67230 wyroby rękodzielnicze, A. I. Gorjaczew; Woroneż P. W. 57720 wyroby rękodzielnicze, Br. Dawydowy; Sagiry 5850 wełna owcza, M. A. Farzamew; Tyflis tow. 2355 bielizna i rzeczy domowe, Dozorca Tyflisk. magaz. licytacyjn. dla kancelaryi Łódzkiego Policmajstra; Woroneż II. M. K. W. 24825 towary wełniane, Nacz. st. dla A. Goldmana; Liwny M. K. W. 30923 towary wełniane, Nasorow dla Blumina i Liwszyca; Moskwa tow. M Br. 65234 i 65516 wyroby rękodzielnicze, Z. Persie; Moskwa tow. M. Br. 66766 i 65498 wyroby rękodzielnicze, M. N. Wiesiełow; Moskwa tow. M. Br. 66465 wyroby rękodzielnicze, O. M. Kuzniecow; Moskwa tow. M. Br. 67465 wyroby rękodzielnicze, P. N. Szmarenkow; Moskwa tow. M. Br. 67685 obuwie gumowe, Mosk. T-wo Rezinow. M-ry; Niznij tow. M. N. 63522 wyroby rękodzielnicze, B. Długacz; Nowgorod M. W. R. 34063 towary sukienne, I. Kosaganow dla S. Szepsa; Częstochowa 11830 produkt chemiczny. Akc. Tow. Chemiczn. zakł.; Petersburg m. P. Z. 156891 książki, M. O Wolf; Petersburg m. P. Z. 51809 książki drukowane, A. Iljin dla M. Nowackiego; Warszawa W. 50176 książki, S. Fabiański; Warszawa W. 50052 i 50050 czekolada, D. Rosental; Kijów m. P. Z. 11428 wyroby trykotowe, N. Baberin i Syn; Sosnowiec W. 4241 farba anilinowa, Br. Ginzberg; Kalisz 9826 gazety stare, I. M. Wartski i S-ka; Sosnowiec 42759 papa, P. Lamprecht; Katowice 10/1 wyroby żelazne, A. Kinkel dla A. Schatzke; Drezno-Altstadt 8/674 pończosznicza maszyna, Irmscher i Witte dla G. Frantza; Szczakawa 3/6730 kakao i cerata, L. Flaszen dla „I M. Biber; Drezno-Altstadt 7/650 maszyna żelazna, R. Bachman dla A. Rittera; Cöln-Gercon 2 książki, „Przewozow-skladowe Akc. Tow.“ dla D. G. Kammera; Berlin Ostb. 70—8812 wyroby blaszane, A. Schlichting i S-ka dla L. A. Lurje; Schwabach 9 wyroby druciane, F. Rajngruber dla I. Lipińskiego i S-ki; Na st. Łódź Karolew: Skarżysko 21851 okrąglaki dębowe, Gottesman.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 1709-3—1

Polskie VII-klasowe Gimnazyum żeńskie

z pensyonatem i klasami przygotowawczemi

przy ul. Zawadzkiej № 24.

Lekcye rozpoczęte 3-go września.
Zapisy przyjmuje się codziennie. Przełożona

ZOFIA LIBISZOWSKA.

1476 15-11

Berlitza

Nauczanie JĘZYKÓW NOWOŻYTNYCH

przez

nauczycieli danej narodowości.

ROSYJSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, ANGIELSKI, WŁOSKI etc.

21-go listopada rozpoczynają się **tanie kursy** (Cena miesięcznie rb. 5). **języka francuskiego.**

Uprasza się o **jaknajszybsze** zgłaszanie się.
Biuro otwarte od 9 rano do 10 wieczór.

Dr. fil. G. KUMMER, **Skwerowa nr. 4.**

Języki — Metoda — Języki

Największy wybór.

Do **600 Maryn. Ubrań** po rb. 12, 13, 15 do 40.	Do **500 Damskich Palt** po rb 10, 12, 13, 14 do 75.
Do **500 Zimowych Palt** po rb. 14, 15, 16 do 45.	Do **300 Kostyum. Dam.** po rb. 12, 13, 14.50 do 55.
Do **1000 Zimow. Spodni** po rb. 4.50, 5.50, 6.50 do 12.50.	Do **750 Kostyum. Spódn.** po rb. 4.50, 5, 6, 6.75 do 15.

Wszystko z najnowszych materyałów i fasonów

Łódź, u EMILA SCHMECHLA Warszawa
Piotrkowska 98 1683—r3 Marszałk 130.

Tytunie

„Samson” w cenie rb. 1.20 za funt. $1/4$ funta 30 kop. — $1/8$ funta 15 kop.

„Smirna” w cenie 56 kop za funt. $1/8$ funta 7 kop.

znanej i renomowanej fabryki

Towarzystwa

A. N. Bogdanów & S-ka

w St. Petersburgu,

znacznie ulepszone zostały

na co zwracamy uwagę PP. palących.

Dostać można we wszystkich składach i dystrybucyach.

! Znacznie ulepszone ! — ! Znacznie ulepszone !

1530—6—5

№ 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№ 124.**

Pierwsza Chrześciańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacya 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.
Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104

№ 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№ 124.**

Dr. med. W. KOTZIN

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje analizy plwociny, moczu, krwi, wydzielin ropnych i t. d. 876-r
od godz. $9^1/_2$ - $10^1/_2$ i od 4—6.

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Średniej nr. 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie elektryzacyą i masażem.

Przyjmuje od g. 8—$11^1/_2$ rano, od 5—$8^1/_2$ wiecz. 469-r-242

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjm. od 9—10 rano i od 4—8 w. W niedziele i święta od g. 10—1 p.p. 507d243

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. $8^1/_2$—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070-r-101

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6 637r336

Dr. A. Grosglik

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Zielona № 5.

Od $8^1/_2$—$11^1/_2$ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568—d—1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147r1

Dr. L. Prybulski

Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r397

Ul. Południowa № 2.

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. JELNICKI

powrócił, ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r—248

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

Przyjm. od g. 10—12 r. i od 4—7 wiecz. **Mikołajewska 4,** obok Dzielnej. 762r1

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY

(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracya), elektryczności (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolizy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p. 1280r

---

Poszukuję

2 lub 3 pokoje

z kuchnią i wygodami zaraz lub od stycznia. Adres przyjmuje Admintstracya „Rozwoju” pod „Inżynier”. 1701—3—1

MOTOR

używany w dobrym stanie, ropowy lub naftowy, o sile 1—3 koni, **kupię.** Ulica Wierzbowa nr. 8 (zaraz przy Średniej), stróż wskaże. 1681—3—3

Nowy

Kurs Tańców!

już rozpoczęty; dla życzących się jeszcze przyłączyć kandydatów lekcya próbna **we wtorek** 19 b. m., o 8 wiecz.

A. Lipiński

Cegielniana 56. 1712—2 2

Zaginął fracht wykupiony 12/XI 1907 r. z kasy ekspedycyi pospiesznej kolei żelaznej Łódź-Fabryczna Jastrząb stacya 20 pudów 28 funt., wysyłający H. Goldberg. Uprasza się łaskawego znalazcę o odesłanie takowego do Szlamy Mandel, Piotrkowska 7, za wynagrodzeniem. 1708—3—2

Gruntowne lekcye

języka polskiego

dla dzieci i osób dorosłych. Specyalne kursy dla cudzoziemców. Metoda ułatwiona.

DŁUGA 83, I piętro. 1615 10 7

Nowo-otworzony

—SKŁAD towarów wełnianych—

w resztkach damskich, w dobrych gatunkach na suknie i bluzki, sprzedaje tanio. SKWEROWA Nr. 20, mieszkania 3. na dole. 1695—3—3

W czwartek wieczorem, jadąc tramwajem od ul. Dzielnej do Nawrot,

zgubiono srebrny zegarek

ze złotą pamiątkową dewizką i medalionem. Prosi się o złożenie takowych: ul. Długa nr. 30 m. 12 za nagrodą rb. 25. 1704 3—3

Do hurtowego i detalicznego interesu kolonialnego w Łodzi, **poszukuje się** zaraz zdolnego

subiekta

władającego polskim i niemieckim językiem. Oferty w dwóch wymienionych językach, proszę składać w Administracyi „Rozwoju” pod lit. „S. B 100” 1680 3 3

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d



Hodowla rasowych królików

na mięso i skórki. Tuczone dochodzą 20 funt., żywej wagi. Dobra Kąty, pocz. Ostrowy, gub. warszawska. 921—d 18

MIESZKO

DRAMAT HISTORYCZNY Z PIERWSZYCH CZASÓW CHRZEŚCIAŃSTWA W POLSCE.

Cena 20 kop.

Do nabycia w Administracyi „Rozwoju”

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**